



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# WIADOMOŚCI CZĘSTOCHOWSKIE

## DZIENNIK

Polityczny, Społeczny, Ekonomiczny i Literacki poświęcony sprawom miejscowym i Zagłębia Dąbrowskiego.

Adres Redakcji Administracji: Częstochowa, Al. 30, telefon nr. 50, skrytka pocztowa 21 telegraficzny: „Dziennik—Częstochowa”.

Rekopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Redakcja otwarta w dni powszednie od godz. 7-ej wieczorem; w niedziele i święta od godz. 6-ej po południu.

### CENA PRENUMERATY:

Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie kop. 50, miesięcznie kop. 50 wraz z przesyłką.

### OGŁOSZENIA:

1 wiersz na pierwszej stronie 30 kop., „dane” 50 kop., nekrologia 20 kop., reklamy 20 na ostatniej stronie 10 kop., drobne za jeden 3 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie w księgarnia p. f. „J. Nowicki i S-ka”.

### Mieszkanie w Sosnowcu

Województwo 1 Lipca r. b.: 6 pokoiów, kuchnia, łazienki, z wygodami na 1-em piętrze, w Potoka, ul. Główna, Wiadomość u rządcy domu. 333—

### Wszelko należy do młodzieży,

ogólnie, sprawdza się to jednakże tylko wtedy, gdy tworzymy tak silne pokolenie, które pod względem fizycznym byłoby w stanie wytrzymać wielkim zadaniom, które je w przyszłości czekają. Ale, niestety, może nam zagrażać tego silnego pokolenia z powodu coraz częściej gromadzących się trudności w odżywianiu niemowląt, odżywianiu, które stanowi najmniejszą podstawę całego przyszłego życia. W wypadku Mączka Nestlé'a jest najbardziej zalecanym środkiem domowym, albowiem zawiera ono najczystsze mleko szwajcarskie, a do swemu specjalnemu składowi, może najlepiej zastąpić mleko matczyne lub krowie. Mleko Nestlé'a będąc w użyciu od 34 lat, nie zdołała uchronić od prawdziwych i innych niebezpieczeństw setki tysięcy ludzi.

### Telegramy.

**PETERSBURG, 3. TAP.** Najwyższy Ukaz cesarza, który prezydent Rady państwowej senator Frisza prezesem Rady państwowej na rok, zaś prezesa pierwszego departamentu państwowej Goltubiewa—wiceprezesem państwowej na 1906 r.

**PETERSBURG, 3. TAP.** Z podpisem 40 żołnierzy wniesiono do Dumy nagły wniosek o powołanie działalności wojennych oddziałów w krajach Nadbaltyckim.

**PETERSBURG, 3. TAP.** Dziś na uroczystym sejmiku otwarto wszechrosyjski zjazd szlachecki. W imieniu wybrano hr. Bobrinskiego, prezesa Rady państwowej. Zebrało się przeszło 150 deputowanych.

**WARSZAWA, 3. TAP.** Według „Kurjera” pracownicy tramwajowy wczoraj powstrzymali pracować, ale nadeszli agitatorzy z rewolwerami zmusili ich powrócić do pracy.

**WARSZAWA, 3. TAP.** Wczoraj wieczorem w Warszawie został ruch tramwajowy. Z powodu strajku służby parostatkowej w innych wycieczek po Wiśle w Zielone Łąki nie było.

**POZNAN, 3. TAP.** Z powodu braku robotników rolniczy związek rolniczy zamówił poprzednio

169 żydów rosyjskich, ale większość ich uznano za nienależących się, przeto zostali odesłani do Rosji.

**WIEDEN, 3. TAP.** Urzędowo ogłoszona została lista nowych ministrów: Beck—prezesem ministrów, Prade, Paczek, Dzieduszycki ministrami bez teki, Tyroszt—minister handlu, Derszatte drog komunikacji, Maretet wyznań, Korytowski—skarbu, Binert—spraw wewnętrznych, Epspert—rolnictwa, Klein—sprawiedliwości, Szenauch, obrony narodowej.

**MADRYT, 3. TAP.** Anarchista Moran, który popełnił samobójstwo w Perechonie de Arbes w pobliżu Madrytu, po przejściu do wsi, wypytywał restauratora o czas odejścia pociągu do Barcelony. Restaurator zauważył pokrawienia na rękach Morana, który wydał mu się podejrzanym i z cech twarzy podobny był do osoby, która popełniła zamach na życie pary królewskiej. Kiedy podejrzany, oczekując pociągu, wyszedł na pole, zarmand, który go spotkał zażądał legitymacji. Otrzymałszy odpowiedź odmowną, zarmand aresztował go i chciał odprowadzić do wsi. Wtedy Moran nagle wyjął rewolwer z kieszeni i zastrzelił zarmand, poczem siebie. Trupa sprawcy odesłano do Madrytu.

**LIBAWA, 3. TAP.** Wypuszczono z więzienia trzech politycznych.

**WŁADYWOSTOK, 3. TAP.** Rano w pobliżu wyspy Askolda nieznanemu statek parowy natrafił na minę pływającą i bezzwłocznie utonął. Załogę uratowano. Na miejsce katastrofy wysłano torpedowce. Jest to trzeci wypadek natrafienia statku na minę pływającą.

**BIALYSTOK, 3. TAP.** Zastrakowali piekarze, żądając podniesienia płacy o 20%. Daje się odczuwać brak chleba.

**TWER, 3. TAP.** Zmarł tuż przed seminarjum na meningitis. Seminarjum zamknięto.

**POŁTAWA, 3. TAP.** Podpalono majątek miejscowego kupca, moldawianina. Spalił się spichrz z trzodą przygotowaną na wystawę rolniczo gospodarczą.

**JEKATERYNBURG, 3. TAP.** Przez Czelabińsk przejechali do Korczyńska więźniowie polityczni: Sazonow, Sikorski, Melnikow, Gerszun i Karpowicz.

**TYFLIS, 3. TAP.** Oczekują tu wojny z Turcją. Na granicy skoncentrowano sporo wojska. Tajne organizacje otrzymują rzekomo doniesienia, informujące o nieuniknionej wojnie z Rosją.

**KIJÓW, 3. TAP.** Zastrejkowały tramwaje elektryczne. Ruch podtrzymują saperzy.

### Grad.

**WINOGRADNIKOW, 3. TAP.** Od gradu ważącego po dwa funty zabitych zostało wiele bydła i tactwa domowego. Szkody bardzo znaczne.

**ALESZKI, 3. TAP.** Grad zniszczył przeszło 3000 dziesięcin zboża w gminach pierwokonstantynowskiej i koszowskiej.

**ODESSA, 3. TAP.** W nocy nad Odessą przeszła silna burza, która trwała dwie godziny. Mnóstwo domów znalazło się pod wodą.

### Z dni zamętu.

**WARSZAWA, 3. TAP.** Na ulicy Milej nieznanymi strzelali do starszego strażnika, nie uczyniwszy mu szkody. Trafem zabito stojącego w pobliżu chłopca.

**WARSZAWA, 3. TAP.** Trzech nieznajomych napadło na technika Jaszaka, który niósł tysiąc rubli na wypłatę robotnikom, ranili go wystrzałem z rewolweru, odebrali pieniądze i uciekli.

**SIEDLCE, 3. TAP.** W powiecie sokółskim dwaj sprawcy zranili wystrzałami rewolwerowymi strażnika ziemskiego, który zmarł po odwiezieniu go do szpitala.

Pięciu ludzi nieznanych, grożąc kasjerce rewolwerami, porwali ze składu monopolowego pieniądze kasowe.

**SIEDLCE, 3. TAP.** W miasteczku Sławatyczne, pow. białskiego, pięciu bandytów napadło na browar. Właścicielowi zrabowali 1125 rb. i ranili córkę właściciela.

**BIALYSTOK, 3. TAP.** W pobliżu miasta 6 ludzi uzbrojonych napadło w celu rabunku na kasjera fabryki Jakobi Szpanczyka, którego trzema strzałami zranili w rękę i nogę. Rabunek nie udał się. Policja natrafiła na ślad przestępców. Dwóch z podejrzanych zatrzymano.

**BIALYSTOK, 3. TAP.** Między wsią Słoboda i koszarami pułku marjupolskiego rzucono bombę. Od wybuchu raniony został jeden ze sprawców, którego towarzysze odwieźli niewiadomo dokąd.

**BIALYSTOK, 3. TAP.** Więzień kryminalny Wat wszczął z okna kłótnię z wartownikiem i począł rzucać w niego kamienie. Wartownik zranił go w ramię.

**MITAWA, 3. TAP.** Aresztowani w Stockholmie Łotewcy studenci ryskiej politechniki Anson, Kalnin i Razun oskarżeni o współudział w rabunku banku helsingforskiego, wydani zostali przez sąd szwedzki władzom fińskim.

**WINDAWA, 3. TAP.** Wczoraj zmarł ciężko raniony naczelnik powiatu Braun.

**RYGA, 3. TAP.** Wieczorem trzech ludzi zbrojonych usiłowało zrabować kasę bufetu. Przy ucieczce raniony został przez następnika Jokaj i dwóch rabusiów. Wszyscy trzej przyznali się do mordu, i napaści na pociąg, tydzień temu przy Cegelu. Wśród aresztowanych natrafiono na przywódcę bandy, Spersa, aresztowanego w październiku r. b. za wyrób bomb i zbiegłego z granic.

**MOSKWA, 3. TAP.** Z więziennego szpitala zbiegł jeden z organizatorów związku pocztowo-telegraficznego, Parfenenko, w takich okolicznościach. Siedział z nim razem student Perchotski, który miał być uwolniony. Siostra studenta przyjechała wkrótce do brata i przywiozła mu w koszu bieliznę. Perchotski przebrał się, a Parfenenko ułożył się w koszu i został wywieziony z więzienia. Perchotski brat z siostrą zostali aresztowani, ale przeczą by brali udział w ucieczce.

**JEKATERYNOSŁAW, 3. TAP.** Grekowa, który zabił oficera kozackiego, sąd uniewinnił, uznając w czynie oskarżonego konieczną samoobronę.

**SUCHUM, TAP.** W zatoce Pincundskiej straż pograniczna zatrzymała w łódce armatę górniczą. Załogę aresztowano.

**BATUM, 3. TAP.** Na skrajku miasta w miejscowości Kahagere wojsko miało starcie z mieszkańcami Ashabadu. Z obu stron są zabici i ranni. Chaty aschabadów spalono.

**CZYTA, 3. TAP.** Sprawa związku wojskowych badana była w sądzie wojskowym przez sześć dni i skończyła się wyrokiem następującym: na areszt skazano podoficerów Dmirowskiego, Ozunichina, na 3 miesiące, wojskowego starszego Okuncowa, Kattana, Aleksandrowicza, podoficera Sadkowskiego na 2 miesiące, agronoma wojskowego Wołkowa, leśniczego Zolotuchina, pomocnika leśniczego Bielozierowa, sekretarza Goriacznina, podoficera Izgorodnika, Rodianowa, naczelnika sekcji Tokmakowa na 1 miesiąc.

**HELSINGFORS, 1. TAP.** W pałacu Cesaarskim odbył się uroczysty raut na cześć Sejmu w obecności generał-gubernatora, który wygłosił mowę, w której podniósł doniosłość faktu reformy ustawy sejmowej.

**SUPKA, 1. TAP.** Z miejscowego więzienia wysłano kilkunastu ludzi do północnych gubernii.

**KAZAŃ, 1. TAP.** Dzienniki donoszą, że gubernator otrzymał rozkaz od departamentu policji zatrzymać wysyłanie przestępców politycznych do gubernii północnych.

**WIEDEN, 1. TAP.** Urzędowo ogłoszono, że przyjedzie tu cesarz niemiecki.

Wykonywa: pomniki, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa wchodzące, od najwycześniejszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznym wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicznych nych prima materjalów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od reki modelowane i wszelkie roboty szkatułarskie. Zakład podejmuje się wykonywać roboty w miejscowościach najbliższych, informacje, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Artystyczny Zakład Rzeźbiarsko-Kamieniarski  
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,  
ul. Ateleta dom własny (dawnej I. WASZEK).

## Pielgrzymi.

(Z Wyspiańskiego.)

A idą tak śpiwni,  
A idą radośni,  
A świecą im wieże kościelne...  
A płaczą tak rzewni,  
A płaczą błagalni,  
A grają im pienia weselne...

A skrzą im się luny,  
Ich czoła spoczone,  
Kurz kryje sukmany,  
A oczy wzniezione,  
Z ócz biją uniesien pioruny...

A idą weselni,  
A idą radośni,  
Wiatr wichrzy sukmany, siermięgi...  
A idą w objęciu  
Tej strasznej potęgi,  
A skrzą im się wieże kościelne...

A idą te rzesze,  
Łkające, wmdlone  
W tę wierzę, co w słońcu im błyska;  
Wnet znajdą w pociesze  
Balsamuj kojące...  
A modłów chór piersi im ścisła...

A idą upojni,  
A idą weselni,  
A idą z cierpienia wyzbyci,  
A idą ukojni,  
W jedyny chór placu wyśnici.

A blaski goreją  
Pierzchają katusze piekielne...  
A karmią im dusze,  
A karmią nadzieją  
Przeświate te pienia weselne...  
A świecą im wieże kościelne.

H. M.

## NOWINY.

### Częstochowa.

Z Jasnej Góry. Pierwszego dnia Zielonych Świątek na Jasnej Górze przystąpiło do Sakramentu Bierzmowania około 8,000 wiernych. Ogółem zaś zgromadziło się około 70,000 pobożnych.

I. E. ks. biskup Stanisław Zdzitowiecki wczoraj celebrował sumę w kościele P. P. Marjawitek, dziś wizytował kaplicę na Rakowie, poczem wyjeżdża do Poczesny.

Z kolei. Wczoraj przez cały dzień pątnicy powracali do domów bądź pieszo, bądź koleją. Na drodze z. w. w. panował ogromny

Edmund Zechenter.

## Widzenie.

Cicha godzina nocy...  
Poeta wypuścił pióro z omdlałej ręki, zmęczony lotem podniebnym, wysokim, gdzie unosiło go natchnienie.

Bez władzy padł na postanie, zarzuciwszy ręce pod głowę płonącą i rozmarzoną.

Nie wiedział jak długo leżał tak bez ruchu, odpoczywając błogo. Naraz przerwały ciszę miękkie szelesty szat niewieścich, i ubogi pokoiak zaczął się zaledniać. Serce uderzyło mu silnie i jakaś radość płomienna objęła jego głowę. Wtem z pośród wylaniających się z mgieł różowych postaci wzniosła się wysoka dziewczina w białej szacie z przędzy pajęczej utkanej, z czołem dumnym, oczyma, jak gwiazdy, i wieniecem laury na skroni.

Otom jest sława! Uchwycić się szaty mojej, a wleczisz wysoko, nad obłoki... Tam mieszkają będziesz i z góry patrzeć na ludzkość, na to czarne, rojące się mrowisko...

Rzekłszy to, czekała chwilę, aby ten wybrany uchwycił się jej szaty srebrzystej, lecz on przemówił.

— Nie mogę z tobą, piękna i wyniosła lecieć pod obłoki, bo byłoby tam zimno sercu memu i umarłoby z tęsknoty za tem czarnym mrowiskiem, którego jestem dzieckiem...

Zaszemrały poszumy ciche i poważne, uniosły skrzydła i zniknęły.

Jeszcze lowił uchem oddalające się tchnienia, gdy zaczęły napływać zapachy fijołków, róż i kowalji.

Ciepłe powiewy wiosenne jęły podnosić mu piersi głębokimi oddechy i zdawało mu się

ruch. Odeszło sześć pociągów, nadzwyczajnych przepelinionych patnikami. Pomimo wielkiego natłoku panował zupełny porządek, zawdzięczając truskliwej opiece p. Legisa, načeln. stacji. **Odczyty.** p. Andrzej Niemcewskiego zgromadzili wczoraj do teatru bardzo liczną publiczność.

**Kradzież.** W nocy z niedzieli na poniedziałek z piwnicy masarza p. Pleskaczyńskiego w domu pod № 98, w Alei II skradziono różnych wyrobów za 120 rb. Jestto już czwarta kradzież, której padł ofiarą p. Pleskaczyński.

**O strajk pocztowo-telegraficzny.** Czytamy w „Tygodniu Piotrkowskim“. Dnia 26 z. m. toczyła się w sądzie okręgowym sprawa wytoczona 2 b. urzędnikom i 3 byłym urzędnikom piotrkowskiego oddziału pocztowo-telegraficznego, oskarżonym o przestępstwo przewidziane w p. § 384. Obronę wnosili za p. Słowikowskiego i p. Ostaszewską adw. prz. Cybulski, za p. Gruszczyńskiego adw. Lewy, za p. Wolską adw. Nowicki, za p. Górecką adw. Jasiński. Obrona żądała zupełnego uniewinnienia podsądnych; władza prokuratorska popierała oskarżenie. Wszakże świadkowie nie ustalili winy podsądnych. Mimo to sąd wyriósł wyrok, na mocy którego zostali skazani: pp. Słowikowski i Ostrowski na 2 tygodnie więzy każdy, albo na 50 rub., pp. Ostaszewska, Wolska i Górecka na 10 dni więzy lub 30 rb. kary każda—wszyscy na zasadzie § 384. Dodać należy, że pan Gruszczyński przesiedział miesiąc blisko w więzieniu, skąd został wypuszczony za kaucją. Skazani zakładają podobno apelację.

### W sprawie ogrodu w śródmieściu.

Pan inżynier Gryzewski, w odpowiedzi swej na umieszczony w № 87 „Dziennika“ projekt urzędów zabaw ludowych, między innymi zwraca uwagę na brak miejsca.

W zupełności podzielał te wywody, dodając do tego, że w mieście naszym daje się bardzo we znaki brak publicznego ogrodu w śródmieściu. Rzucam tutaj więc myśl, którą przy energicznych zabiegach może udałoby się w czyn wprowadzić.

Droga warszawsko-wiedeńska posiada przy stacji bardzo duży i cienisty ogród, z którego nikt absolutnie pożytku najmniejszego nie odnosi. Mam na myśli ogród ciągnący się przez całą długość alejki, wiodącej od mostu, aż do dworca.

A ile korzyści mogłoby miasto z niego mieć, gdyby był on dostępnym dla publiczności?

Takie ogrody stanowczo powinny być do publicznego użytku oddane.

Częstochowa jest jednym z najbardziej dochodowych punktów dla kolei W.-W., a

nawet, że gdzieś w dali dźwięczy pieśń dziewczęca, słodko upajająca. I spostrzegł zdumiony, że począł padać deszcz drobnego kwecia, które osiadało na łożu, niby miękkie postanie i że usiadła przy nim postać, o piersi białej, bujnej a dziewczęcej. Bił od niej żar jak gorący oddech lipowego południa. Ramiona jej były kragle, toczone zwoje kruczych włosów, ujęte w grecki węzeł nad główką małą, uroczą. Utkwiła weń czarne, palące oczy rusolki, dotknęła różanna dłoń jego ramienia i z ust jej wypłynęły słowa tkliwe i namiętne, niby śpiew zakochanej, tęskniacej, spragnionej...

— Oplotę cię temi białemi ramionami; przycisnę do piersi żarem dyszające i na tych kwiatkach wonnych wychylimy całe morze cudnych upożeń. Będiesz na mojem łonie najszczęśliwszym z śmiertelnych...

Czy słyszysz? Będę twoją! Imię moje miłość...

On wahać się zdawał. Męka walki odbiła się na bladym, szlachetnym obliczu. Miłość... miłość... Tak pragnął jej zawstać! Niechaj wszystko przepada, tyle znią, z tą białą i słodką, chociaż na chwilę spocząć na miękkim łożu kwiecistym, w tym rajku wiosny, co tutaj z nią spłynęła...

Nagle jasność promienna chwyciła go za oczy i ukazała się niewiasta biała, wysmukła, z gwiazdą złocistą nad czołem. Stała na srebrnym obłoku usmiechnięta usmiechem dumnym, królewskim. A piękna była jak pieśń natchniona, jak młoda wiosna, zstępująca z błękitów po promieniach słońca.

Poeta utonął w niej oczyma, błyszczącymi zachwytem. Nie spostrzegł, że w tej chwili „Miłość“ rozwiła się jak mgła.

Jam jest piękna, a ty czcicielem moim. Pójdź za mną!

— Bogini, idę za tobą, lecz czemu słowa

pierwsze miejsce napewno zajmuje pod względem ruchu osobowego (tysiące patników corocznie przybywających z różnych stron).

Byłoby to zarazem poniekąd rekompensatą za zabranie bez zapłaty części guntu miejskiego i wzięcie ulicy około mostu.

Tuszę, że o ile obywatele nasi zechcieliby tą sprawą się zająć, to możnaby zarządzić kolei warszawsko-wiedeńskiej do tego nakłonić, jak również do zamiany drewnianego mostu na żelazny i umieszczenie zegaru nazwanątrz dworca.

Zasłużylimy sobie chyba u Zarządu kolei warszawsko-wiedeńskiej na taką ofiarę dla miasta.

### Częstochotianin. Sosnowiec.

**Strzelanina.** W poniedziałek o godz. 2 po południu, były stróż więzienia bedzińskiego Józef Pośpiech, poszukując kilku zbiegłych z więzienia aresztantów, rewidował paszporty u ludzi, w jego oczach podejrzanych, na całej ulicy Katarzyny. Przy przejeździe zatrzymał Michała (ojca) i Ignacego (syna) Zagórskich, starego wzięł do siebie na furmankę, a syna posłał do domu po paszporty. Młody udał się do domu, po drodze jednak stcherzył i wpadł do portjerni fabryki Fitznera i Gampera, jego śladem zaś podążył stróż więzienny Pośpiech, zeskończywszy z brzycki, i trzymając w ręku rewolwer. W sieni spotkał się z koczakiem „Jefrajtozem“, który, widząc człowieka z bronią, najpierw go uprzęził, by rzucił rewolwer a gdy to nie skutkowało, dwukrotnie do niego wystrzelił, raniąc go w wątrobę dość ciężko. Raniony odesłany został do szpitala bedzińskiego.

**Pogrzeb** odbył się, w poniedziałek po południu pogrzeb b. p. dr. Jakoba Neufelda przy udziale przeszło tysięcznego tłumu osób, w tej liczbie widzieliśmy przedstawicieli wszystkich sfer społecznych. Straże ogniove Huldszyskiego, Dietla i „Renard“ stanowiły warę honorową, pilnując porządku w orszaku pogrzebowym. Na trumnie zmarłego złożono kilkanaście wieńców. Przed karawanem szły szeregi działwy ze szkoły męskiej „Talmund—Tora“ i z ochronki dziewcząt.

Nad grobem przemawiali: pp. Jermulowicz i Fabjan Kempinski—po polsku i p. Leopold Kon—po niemiecku. Rodzina zmarłego ofiarowała na ochonkę—300 rub, na „Talmund—Tora“—400 rub, na różne inne cele filantropijne—140 rubli.

**Ataku apoplektycznego** dostał nagle w poniedziałek o godz. 12 w południe na peronie stacji W. W. pomocnik zawiadowcy p. Józef Płudzyński, padając na asfaltową podłogę, p. P. zranił sobie boleśnie twarz i czoło.

Stan zdrowia jego jest poważny, chociaż bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy niema.

twoje takie zimne? Powiedz, czy pod twoją białą pierśią bije ci żywe serce?

— Nie pytaj, lecz pójdź za mną, albowiem odejdę i nie powrócę już nigdy.—

Stała przed nim przez mgnienie oka, poczem zaczęła tonąć w obłoku, zgasta i gwiazda zgasta nad jej czołem.

Poeta jął łkać z rozpaczą.

— Nie powróci, nie powróci! Czemu pytałem tak śmiało? czemuż ją odepchnąłem szalony? Gdy piękna mnie opuściła, cóż mi postanie? O wróć jeszcze dumne bóstwo i pozwól czolgać się u stóp twoich do ostatniego tchnienia!..

Zimny pot osiadł mu na czole, skamieniał z rozpacz i grozy. Zamknął oczy, aby nie patrzeć w tę pustkę, którą Piękno zostawiło po sobie, niby ranę otwartą.

W tem—jakby jakiś duch dobry zaczął go otulać łagodnymi dotknięciami skrzydeł nieuchwytnych i uspakajać strwożone serce. Podniósł powieki i usmiechnął się przez łzy, widząc jeszcze na rzęsach. Przy nim siedziała młoda postać kobieca w lazurowej, powiewnej szacie. Położyła mu białą dłoń na czole i czuł, że płynie mu w duszę upojenie i spokój i moc.

Patrzała nań cudnymi oczyma z błękitu, a było to spojrzenie tkliwe i głębokie, spojrzenie stostry, matki czulej kochanki zarazem.

— Kto jesteś ty dobra i miłosierna? Czyś jest aniołem?

— Jestem dobroć i umiłowanie wszystkiego, co biedne i pokrzywdzone. Czy pójdziesz za mną?

— O, prowadź, prowadź!..

Tom. I. K.

**Znaczna kradzież.** W poniedziałek o godz. 4 po poł. dokonano kradzieży z mieszkania artystki dram. panny Walerji Wiśniewskiej w domu № 6 przy ul. Policyjnej. Skradziono zegarek ze złotym łańcuszkiem, trochę drobnej biżuterji, kilka kostjumów, bluzek, paczkę listów, fotografie, paszport i kilka dowodów na oddaną do przechowywania biżuterję. Ogólna strata sięga 300 rubli.

**Wyrok śmierci na dyrektora.**

Dyrektor teatru p. Majdrowicz zamiast hołdu za wystawienie znakomitego dramatu, osnutego na tle historii polskiej, p. t. „Kazimierz Wielki i Esterka” otrzymał... wyrok śmierci... w następujących okolicznościach:

Pierwsze dwa przedstawienia tej rozgłosnej dzisiaj sztuki Kozłowskiego zapełniły widownię teatru. Jakichś dwóch indywiduów, widząc, że zanosi się na cały szereg udatnych pod względem kasowym spektakli, pozardziło dyrektora powodenia i dokonało próby modnego „bandytyzmu”. Wystosowali więc do p. Majdrowicza list, „w imieniu” Komitetu S.-D, P. P. S. S. i Bundu, żądając, by pod groźbą śmierci, odwołał spektakl.

Sprawa jednak przyjęta niespodziewany obrót dla dwóch zbyt pomysłowych ptaszek. Dyrektor nie dał się ani nastroszyć, ani... nabrać na parę rubli. Natomiast wiemy, że obydwa podciągnięci zostali do odpowiedzialności przed „samosąd” za podszywanie się pod partyjne firmy.

Dać należy, że „Kazimierz Wielki i Esterka” pięknym wierszem napisana i bardzo dobrze grańa, ma zapewnione powodzenie na dłuższy czas.

**Duma Państwowa.**

**Wyższa szkoła wolna.**

Ag. petersburska donosi, że grono obywateli amerykańskich z Gardnerem na czele, wniosło do Dumy państwowej na zatwierdzenie projektu wyższej szkoły wolnej na wzór amerykańskich wolnych uniwersytetów.

Według projektu, owa szkoła miałaby 4 fakultety, socjalno-ekonomiczny i historyczny. Kurs nauk czteroletni, przyjmowane mogą być osoby płci obojga i nauka płatna. Dla robotników bezpłatne kursy wieczorowe od g. 6 do 10 wieczorem.

Zaproszeni będą wybitni profesorowie.

Niektórzy z profesorów, członków Dumy wyrazili zgodę.

Początkowo kapitał organizacyjny potrzebny jest w sumie 10 milionów rubli.

**Kara śmierci.**

(Z mowy p. Leśnickiego.)

Władza państwowa w pewnych chwilach stosować może nawet nadzwyczaj surowe środki, środki te nie mogą być jednak nieodpowiednie, wówczas bowiem podrywają powagę nie tylko rządu, ale i organizmu państwowego, prowadzą do anarchji, do nadwyrężenia całosci państwa i zrujnowania go. Obowiązkiem Dumy jest wskazać tę drogę niebezpieczną, na którą rząd w szaleństwie swoim prowadzi Rosję. Duma, przedstawiając projekt zniesienia kary śmierci, kieruje się nie tylko względami charakteru moralnego, ale i interesami państwa, koniecznością, widzi bowiem, jak rząd usiłuje wzruszyć podstawy państwa, osłabić energję jego.

W kierunku tym Duma zrozumieć powinna, że wykonanie wyroku śmierci w Rydze jest, właściwie mówiąc, takim samym zabójstwem „politycznym”, jak to, za które śmierć ponieśli skazani na śmierć. Po interpelacji jest to wyzwanie, rzucone Dumie, jest to wyzwanie, rzucone narodowi całemu. Nie wiem, o ile rząd, z punktu widzenia obowiązku państwowego, tak właśnie ma prawo postępować. Duma, stanowiąca sama w sobie władzę, wskazać powinna rządowi własną siłą swoją, niezajmując ani zemsty, ani walki stronnictw politycznych a pomnając na jedno tylko, na konieczność ocalenia państwa przed zupełnym rozkładem, że dokądby rząd nie prowadził, do jakiegoby krwawego przewrotu państwa niepechał, Duma urzeczywistnił wytknięty w założeniu swem cel i doprowadzi kraj, opierając się na potężnej woli narodu, do spokoju i porządku.

Popieram projekt zniesienia kary śmierci. (Okłaski). Rząd polega na sile bagnatów. pamiętać jednak należy, co powiedział jeszcze Talleyrand, a powtórzyl Bismark, że można zdobyć wszystko, ale rządzić bagnetami i siedzieć na nich długo nie można.

Powodów takich, rzecz prosta, wiele, ale jeden z nich, bodaj najważniejszy, bodaj najpierwszy, to

stosowanie kary śmierci. Przypomnijcie sobie panowie sprawę Spiridonówny. Co ją skłoniło do zabicia Lużenowskiego? Te okrucieństwa i wyroki śmierci, które wykonywał Lużenowski, zniewoliły ją do zabójstwa. I jeżeli z tego punktu analizować będziecie każdy sporadyczny wypadek, to zawsze i niezawodnie dojrzyicie w nim konsekwentny łącznik i spełnione już zabójstwo przedstawi się wam wyraźnie jako wynik, jako następstwo. Mówią, że karę śmierci znieść można będzie wtedy, gdy ustają zabójstwa polityczne. Lecz one nie mogą ustać, dopóki nie będzie zniesiona kara śmierci.

**Podśluchana rozmowa.**

— Czy brat pański wciąż jeszcze siedzi w więzieniu? Przecież on tylko „administracyjny”? — pyta jeden.

— Żonę jego także aresztowano, ponuro odzywa się drugi.

— Żonę? Za co? Przecież ona prawie nie piśmienna?

— Za to, że jest żoną owego męża (Dwucatyj Wiek).

**Wśmierzanie ludności wiejskiej.**

„Dwucatyj Wiek” opisuje następujący epizod z dziejów wśmierzania ludności wiejskiej w gubernii witebskiej:

„Okropnie wieści nadeszły z powiatu lucińskiego. Jest tam sioto Posiń, które pędziło dotąd żywot jaknajspokojniejszy, co prawda życie w Posinie nie płynęło mlekiem i miodem.

Wiosłanie nie mieli środków do życia. Sioto było bardzo biedne. Tymczasem przyszedł czas placenia podatków.

— Niema pieniędzy i nie prędko będą oświadczyli chłopci poborcom i obywatelom.

— Na to mamy specjalne sposoby...

— Jakież to, miłostnierni ponowie?..

— To już rzecz nasza. Płaćcie, bo będzie źle!..

Jednakże mimo grózb chłopci pieniędzy nie znaleźli. — Niema pieniędzy!

Skąd ich wziąć? Zagraty trąbki wojskowe, zawarczały bębny. Chłopi, lud ciemny, dzienników do rąk nie biorą, wyobrazili więc sobie, że do ich wioski rodzinnej wtargnął „wróg zagraniczny”...

— Jakże to — pomyśleli — władza nie dopilnowała? Niemcy nas zawojowali!..

Ale wkrótce przekonali się, że to nie Niemcy, tylko „swoi”. Przedewszystkiem posypali się żądania pieniędzy, a kiedy zebranie громадkie uznało się za niewyptacalne i oświadczyło że pieniędzy niema, sypnęły, nie oświadczy, lecz zaświstały baty i nahajki. Poczęto w Posinie bić młodzież i starców, dzieci i niewiasty. Jęknął cały Posiń!..

— Muszą być pieniądze!.. Słyszycie? Muszą być!.. Jeżeli nie macie pieniędzy, będziemy wojsko żywi!.. Naszym obowiązkiem jest dostać pieniądze! Z grzbietów waszych dostaniemy!..

Wtedy chłopci rzucili na los szczęścia mienia i uciekli do lasów z żonami i dziećmi. Lecz dragoni rzucili się za nimi. Jak niegdys w stanach zjednoczonych Ameryki Południowej polowano na zbiegłych murzynów z ogarami, tak teraz dragoni poszukują z pomocą psów tresowanych chłopów rosyjskich, a gdy ich znajdują — katują okrutnie!..

**Wolne żarty.**

**B A J K A.**

Przed osłem jej świnią żaliła,  
Ze bardzo jej źle jest wśród ludzi!..  
I cóżem ja im zawiniła,  
Że imię me wzgardę w nich budzi!

Zwymyślać, gdy chce kto drugiego—  
Napewno od świni mn uraga!  
Oszuka na rubla marnego,  
Już mówią: jak świnią naciaga!

Gdy strąbi się gdzie jaki panek,

Już nazwa go świni nie minie;  
Po świńsku postąpił kochanek,  
Ow znowu jest brudny jak świnią!

I tak wciąż me imię szargają!  
Dla określenia podłości,  
Najchętniej go używają!  
To właśnie mię boli i złości!

Tak,—wystuchawszy te żale,  
Jej na to osiel powiada:  
I ja wszak przyznaję to stale,  
Że ludzie—to świnię nielada!

**Osiel w lwiej skórze.**

Osiel chcąc straszyc świnki i barany,  
Włożył lwią skórę i tak przyodziany,  
Nuż pełen ochoty,  
Skakać przez płoty,  
Biegać po łące  
I ryczeć  
I kwiczeć,  
Aż się rozbiegły owce i prosiaki drżące.  
Ale gdy tak się bawi, wrzeszcząc najdonioślej  
Pastuch z pod lwiej skóry urzął ogon osi!.  
I osie uszy,  
Więc kiją ruszy  
I z całej duszy  
Nuż gzmocić osła, nuż objąć boki —  
Już zwolniły osie kroki,  
Już skóra krwawi!..  
Niechże się osiel nigdy w lwa nie bawi.

**Nadesłane:**

Ceniąc fachowe zdolności p. F. Górskiego zegarmistrza z III-ciej alei, naprzeciw powiatu, ujawnione w uregulowaniu zegarka, ciągłe do reperacyi danego i z wadami oddawanego przez rozmaitych zegarmistrzów, czując się w ubowiażu polecić p. Górskiego, jako sumienne-go i uzdolnionego zegarmistrza w Częstochowie każdemu, kto ceni dobry i punktualny zegarek.  
Ks. Prefekt Michał Ciesielski.

**Od Administracji.**

Pragnącym zapoznać się z naszym Dziennikiem za nadesłaniem swego dokładnego adresu wysyłać takowy będziemy przez tydzień **bezpłatnie**.

Należność za prenumeratę może być uiszczona roznosicielom jedynie za kwitem, inaczej bowiem administracja za mogące z tego powodu wynikać nieporozumienia, odpowiadać nie będzie.

**Instytut Lecznico-Gimnastyczny, Masażu i Szkoła Fechtunku**  
**St. Kiffera**  
w Częstochowie. II Aleja 30.  
KOMPLETY DLA PAŃ, PANÓW I DZIECI.

**Gabinet lecznico-dentystyczny**  
**Michała Rozenowicza,**  
obecnie I-sza Aleja № 8 dom pani Rygockiej,  
z dniem 1-go Lipca zostaje przeniesiony do domu W-jej pani Piaseckiej  
№ 33 przy II Alei; I piętro. 202-12-4

**Lekarz-Dentysta M. Grejniec**  
Leczenie, plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, Zęby sztuczne bez podniebienia.  
I-sza Aleja № 10 d. pani Reichler, gdzie stał apt. p. Banfilia.

**Dr. Szummer** przyjmuje chorych na Jasnej Górze. 1-8-3

**\*\* Spróbujcie, a będziecie zdziwieni znakomitem działaniem**  
**Prawdziwych Sodeńskich Mineralnych Pastylek FAY'A**  
przy kaszlu, chrypie, katarze oskrzeli, wogóle przy zaziębieniu organów dróg oddechowych, Smak przyjemny! Użycie bardzo proste. Pastylki te są do nabycia po 70 kop. za pudełko, we wszystkich aptekach i składach aptecznych.  
Skład główny: Ludwik Spiess i Syn, Tow. Akc., Warszawa.  
Zarząd na Cesarstwo: F. Szarf, Warszawa, Królewska № 18. F 229-9-3  
**\*\***

# Ogłoszenia zwyczajne:

## Rozkład jazdy.

Od strony Warszawy do Sosnowca.					Od strony Sosnowca do Warszawy.						
Nr	Pociągi	Przyjazd o godzinie	Postój min.	Odejście o godzinie	Czas	Nr	Pociągi	Przyjazd o godzinie	Postój min.	Odejście o godzinie	Czas
1	Kurjer	4,19	8	4,27	po północy	56	Osob.-tow.	12,09	15	12,24	w nocy
19	Zwyczajny	6,34	10	6,44	rano	20	Zwyczajny	1,52	10	2,02	"
55	Osob.-tow.	9,04	20	9,24	"	2	Kurjer	2,43	08	2,51	"
9	Pocztowy	11,37	10	11,47	przed poł.	40	Miejsc. zw.	—	—	5,25	rano
15	Zwyczajny	2,37	8	2,45	po południu	16	Zwyczajny	9,44	08	9,52	"
17	"	5,43	10	5,53	"	6	Pospieszny	11,19	10	11,29	przed poł.
5	Pospieszny	7,19	8	7,27	wieczorem	10	Pocztowy	3,36	10	3,46	po południu
37	Tylko z Piotrkowa zw.	8,47	28	9,10	"	18	Zwyczajny	6,34	08	6,42	pod wieczór
39	Zwyczajny	12,—			Miejscowy w nocy	38	Tylko do Piotrk.	9,59	10	10,09	wieczorem

### Drobne ogłoszenia:

Były uczeń 6 klasy  
**Poszukuje korepetycji**  
za obłady. Wiadomość w Redakcji, pod „Uczeń“. 315-1-1

Do wynajęcia w Sosnowcu zaraz  
**2 sklepy**  
przy ulicy Głównej, naprzeciw małego kościółka. Blizsze informacje w składzie obit J. Piotrowskiej. 340-4

**Apteka pod Jasną Górą**  
poleca: „Dermine“ od Piegów, stóik 50 kop. Wodę na porost i wzmocnienie włosów i płyn na odciski. 298—20-6

Do sprzedania: szyć półrocznik  
**„Biesiady Literackiej“**  
z roku 1878, z ilustracjami Koronacji Ojca św. Leona XIII i innymi. Wiadomość: ul. Kamienie 7 m. 6.

## Markus Gradstein dom handlowo-ekspedycyjny w Herbach i Częstochowie,

załatwia punktualnie i możliwie tanio, cenie towarów na komorze w Herbach, jak również wysyłkę towarów za granicę.

Udziela chętnie wszelkich informacji, w zakresie ekspedycji wchodzących, jak: opłat celnych, opłat przewozowych i t. p.

Adres dla korespondencji krajowej: **Markus Gradstein Częstochowa**, dla korespondencji zagranicznej: **Markus Gradstein Prags-Herby**. Adres telegraficzny **Gradstein Częstochowa**.

142-30-3

### Ostatnia Nowość!

Zegar toaletowy z lustrem i muzyką „Symfonia“. Chcącym dostarczyć sobie, rodzinie i gościom wiele przyjemności, radzę nabyć samogrający zegar toaletowy z piękną muzyką „Symfonia“ grający głośno, delikatnym i przyjemnym tonem walce, polki, opery, pieśni narodowe, naprz.: „Halka“, „Mazur“, „Pas de Espagne“, „Węgierka“, „La Marseillaise“, „Krakowiak“, „Marsz Przeobrażeni“, walc: „Oczekiwanie“, „Czas Niezwrócony“ itd., odznaczający się swoją regularnością chodu. Oprócz tego zegar ten jest piękną ozdobą dla stołu piśmiennego lub toaletowego. Wysyłam wyregulowany do minuty z poleceniem za prawidłowy chód i trwałość muzyki na 6 lat, niezwłocznie po otrzymaniu obstalunku bez zadatku za zaliczeniem pocztowem. Cena takowego w eleganckiej polerowanej szafce ze szlifowanym lustrem paryskiej roboty zamajst 20 rb. tylko na krótki czas 6 rb. 50 kop. i 7 rb. 50 kop. Adres: Wyłącznie na sprzedaż w centralnym składzie genewskich zegarków

**Dom Handlowy Jakubowicza**, Warszawa, ul. Próżna № 10.

## Wypożyczalnia

# NUT

przy  
Księgarni  
i Składzie Nut  
**J. Nowicki i S-ka**  
Aleja II № 43.

Przeszło 5000 kompozycji fortepiano.  
wych na 2 i 4 ręce, do śpiewu, oraz na  
rozmaite instrumenty zawsze na Składzie.

**Warunki przystępne!!!**

FABRYKA EGZYSTUJE od 1885-go ROKU.

148—20-8 FABRYKA

## Wód Mineralnych Sztucznych

### Fr. Karpińskiego

w WARSZAWIE,  
ul. Elektoralna № 35, telefon 600,  
zawiadamia Szan. Panów Lekarzy, iż niniejszy otrzymanego  
pozwolenia z Departamentu Medycyny za № 1323  
WYRABIA  
**WODY MINERALNE SZTUCZNE**  
PODŁUG SYSTEMU **D-ra Jaworskiego**  
i stale takowe posiada na składzie.

FABRYKA EGZYSTUJE od 1885-go ROKU.

**Nowość!!** **Nowość!!**

**Niezbędny dla każdej oszczędnej gospodyni**  
wytrzymały na ogień i wodę

## Proszek „BONUM“ Proszek

### TYLKO za 20 kop.

Wszystkie naczynia kuchenne,  
emaljowane, uszkodzone lub  
przedziurawione, proszkiem  
„Bonum“ doprowadzić można  
do pierwotnego stanu.

Wyłączna sprzedaż na Królestwo Polskie  
267—10-2  
w SKŁADZIE MATERIAŁÓW APTECZNYCH  
Prowizora **Stanisława Hamburga**  
Farmacji  
w Częstochowie, Aleja II Nr. 32.

**Do nabycia we wszystkich składach aptecznych.**

### Prenumeratę i ogłoszenia do Dziennika „Wiadomości Częstochowskie“

przyjmują w Sosnowcu: Księgarnia p. K. ROWIŃSKIEJ i Księgarnia p. I. „WIEDZA“; w Pogoniu: Księgarnia p. M. BARTNIK; w Sielcu: Księgarnia p. W. SMYCZYŃSKIEGO; w Będzinie: p. ZMIGROD; w Dąbrowie: Księgarnia p. K. KOSTRZEŃSKIEGO; w Zawierciu: Księgarnia p. LUBCKE; w Nowerademsku: Księgarnia p. I. „JANINA“ i Księgarnia p. T. KALKI; w Warszawie: Biuro ogłoszeń UNGRA, oraz wszystkie inne księgarnie, biura dzienników i ogłoszeń.

### Ogłoszenia przyjmują oprócz firm powyższych:

w Krakowie: pp. HOPCAS i SALOMONOWA (plac Maryacki); w Lwowie: Biuro St. SOKOŁOWSKIEGO (pasaż Hausmana); w Paryżu: Biuro dzienników RACZKOWSKIEGO (cité de Treviso 14); w Berlinie: RUDOLF MOSSE i L. i E. METZL & Co. (Fasanenstr. 72/73); w Petersburgu: L. i E. METZL & Co (Morskaja 11); w Moskwie: L. i E. METZL & Co. (Miasnickaja d. Sytowa); w New-Yorku, w Bostonie, w Buffalo firma L. i E. METZL & Co.; w Warszawie: Biuro dzienników UNGRA i L. i E. METZL & Co. (Krakowskie-Przedmieście).

**AGENTURA SPECYJALNA na Szląsk Pruski w Księgarni p. M. RZEŃNICZKA w LUBLIŃCU o/s.**